

# 1 WRZEŚNIA - ZHR NA BAŁCZYNIE

Ostrzeszowski Batalion Obrony Narodowej w 1939 roku stacjonował pod i na Bałczynie, będąc rezerwą obronną okolic Olszyny, Rojowa, Rogaszyc i Ostrzeszowa. W jego szeregach już od



maja 1939 służyli ochotniczo harcerze z 14. DW im. ks. Ignacego Skorupki i z 4. DW im. Kazimierza Pułaskiego.

1 września 2018 r., o godz. 18.00 zebrał się w stóp obelisku na Bałczynie, by oddać hołd bohaterom obrońcom ojczyzny z 1939 roku i wal-

czącym na wszystkich frontach II wojny światowej polskim żołnierzom.

W zwartym szeregu, w postawie zasadelnej brać harcerską wysłuchała Apelacji Pamięci, odczytaną przez drużynowego Kacpra Drzazgę.

Delegację drużyny złożyły wiązankę kwiatów i zapalili świecę. Okolicznościowa gawęda i wspólny, z obecnymi na wzgórzu rodzicami, krąg przyjaźni stanowiły końcowy akcent tej naszej tradycyjnej, patriotycznej zbiórki.

Specjalna delegacja udała się do ostatniego, żyjącego jeszcze harcerza-ochotnika, żołnierza spod Bałczyny z 1939 r. - hm. **Władysława Grafa**, aby złożyć mu wyrazy szacunku i wdzięczności.

*Czuwaj i Polsce służ!  
Służba Informacyjna ZHR*

## TREŚĆ APELU PAMIĘCI WZGÓRZE BAŁCZYNA - 1 WRZEŚNIA 2018 roku

Pamięć o ofierze krwi i życia naszych przodków w służbie dla ojczyzny sprowadziła nas - harcerzy ostrzeszowskich - na wargi ostrza, abyśmy oddali hołd i cześć żołnierzom Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej i wchodzącym w jego skład Harcerzom-Ochotnikom z 14. D-ny Skautów im. ks. Ignacego Skorupki i 4. DH-ry im. gen. Kazimierza Pułaskiego.

Danina ich krwi i życia wymaga od nas - harcerzy XXI wieku, a tym bardziej w roku 100-lecia odzyskania

niepodległości, patriotycznej refleksji nad ich ofiarną służbą dla Boga i Polski.

Stajemy dziś - w 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej - w ciszy i skupieniu na znak naszej o NICH pamięci. O ICH OFIARNEJ I WIERNEJ SŁUŻBIE!

Przywołuję Was - Drodzy Druhowie Żołnierze-Ochotnicy, Obrońcy Ojczyzny w 1939 roku.

Bolesław KAMOLA, Stefan KUROSZCZYK, Bogdan KWIATKOWSKI, Franciszek MOŚ, Józef PERSKI,

Wacław SOBCZAK, Edmund SOREK, Wiktor STACHOWIAK, Wiktor STRUBICKI, Zygmunt SUFRYD, Henryk WIĘCEK, Janusz WIZA. Czuwajcie na Wiecznej Warcie!

Przywołajmy teraz cienie żołnierzy Ostrzeszowskiego Batalionu Obrony Narodowej i plutonowego Antoniego Płachtę, poległego na zboczu tej góry, oraz naszych braci - harcerzy-ochotników i chwilą cichej zadumy uczcijmy ich PAMIĘĆ!

**PABLO**  
PAWEŁ JARCZAK  
**Kompleksowe Usługi Budowlane**  
**Obiekty Przemysłowe**  
**Rozbiórki Budynków**  
**Usługi Brukarskie**  
**Roboty Ziemne**

Tel: +48 608 063 148  
e-mail: [biuro@pablo-jarczak.pl](mailto:biuro@pablo-jarczak.pl) [www.pablo-jarczak.pl](http://www.pablo-jarczak.pl)

**PRZYJMĘ MURARZY**



## Z BOGDANEM RYMANOWSKIM O DZIENNIKARSTWIE, POŚWIĘCENIU I RODZINIE

**- Kiedy byłem mały, rodzice nie mogli się nadziwić, że każdego dnia o 19.30 zasiadam przed telewizorem i oglądam „Dziennik Telewizyjny”, wówczas czystą propagandę. Zaraziłem się wtedy politycznym wirusem - powiedział Bogdan Rymanowski, wspaniały dziennikarz i prezenter telewizyjny, który 6 września był gościem ostrzeszowskiej biblioteki.**

Dzisiaj sam żyje w świecie informacji. „Jeszcze do niedawna prowadził w TVN-ie program „Kawa na ławę”. Niebawem rozpocznie pracę w Polsacie.

Rymanowski nie ukrywa, że polityką żyje 24 godziny na dobę.

**- Ludzie pytają wielokrotnie, czemu tkwię w tym bagnie? Odpowiadam, że niczego innego nie potrafię robić. Wiele razy mam dość, ale są też i momenty satysfakcji - przyznał przybyły do Ostrzeszowa gość.**

Zdaniem prezentera, rzetelny dziennikarz to człowiek, który nie stosuje chwytów manipulacyjnych. To taki dziennikarz, który wobec każdego ma te same zasady.

**- Nawet jeśli jest to osoba, z którą sympatyzujemy. O wiele dłużej przygotowuję się do rozmów z politykami, z którymi bardziej się zgadzam. Przyjąłem taką zasadę, że dobrą formułą dziennikarstwa jest bycie adwokatem diabła. Nawet jeśli rozmawiam z kimś, z kim się zgadzam, to nie mogę przeprowadzić tej rozmowy po przyjacielsku, bo to będzie po prostu nudne. Z każdym można przeprowadzić dobry wywiad.**

Jednak, jak przyznaje Rymanowski, najlepsze wywiady powstają z ludźmi, którzy mają odmienne zdanie.

**- Mój szef, któremu wiele zawdzięczam, powiedział mi kiedyś: Bogdan, jeśli chcesz kogoś zamordować, wbijasz mu nóż w plecy, to rób to chociaż z uśmiechem. To bardzo dużo ci dało. Czasami wewnątrz siebie nie okazywać emocji na zewnątrz, by nie było widać, że do rozmówcy mam negatywny stosunek. Chcę, żeby ta osoba chciała jeszcze ze mną w życiu rozmawiać.**

Gdyby ktoś miał powiedzieć, jakim jest dziennikarzem, to najbardziej usatysfakcjonowałoby go określenie - uczniem.

**- Czasami cieszę się, gdy jedna i druga strona mnie krytykuje, wtedy wiem, że jest dobrze. Często czytam o sobie różne nieustworzone rzeczy na**

**forach, ale zupełnie się tym nie przejmuję. Staram się żyć zgodnie ze swoim sumieniem.**

Jemu również zdarzają się wpadki.

**- Zaczynałem jako reporter radiowy w RMF FM. Pamiętam, że miałem relacjonować wizytę Jana Pawła II w Krakowie. To była transmisja na żywo. Chciałem, żeby było inaczej, dlatego wszedłem na wieżę mariacką. Ołtarz papieża znajdował się u podnóża kościoła Mariackiego. Wpadłem na momentem otrzymanym z kopca Kościuszki, że wchodzę na antenę. Zaczęłam mówić - proszę państwa, jest, wjeżdża, biała postać 600 metrów przede mną, tłumy oczekujących, papież pozdrawiający wszystkich**

**Ta praca to również całkowite poświęcenie...**

**- Kiedy urodziła mi się córka i żona zadzwoniła, że mam je odebrać ze szpitala, nie zrobiłem tego, bo musiałem przeprowadzić wywiad z Ryszardem Kuklińskim, jeździłem za nim cały dzień. Na szczęście, mi to wybaczyła, a ze szpitala odebrała ją zwagier.**

Przez ten wyjazd na narty i o tym, że życie z dziennikarstwem naprawdę nie należy do łatwych.

**- Był rok 2005. Po raz pierwszy po-**



**Gdy wróciłem, żona powiedziała - masz szczęście, że to był papież.**

Kilka lat temu światło dzienne ujrziała książka Bogdana Rymanowskiego pt. „Ubek”. Przedstawia w niej historię Janusza Molki, funkcjonariusza bezpieki, który po latach odczuwa wstyd, a swoje ofiary prosi o wybaczenie.

Zapytany o to, dlaczego napisał książkę, oświadczył:

**- To historia, która wydała mi się ciekawa. To był człowiek, który służył złu, ale w pewnym momencie odczuł potrzebę odkupienia win. Pisząc o nim, konfrontuję jego postawę z ludźmi, którzy się wtedy nie złamali. Poza tym jestem dziennikarzem i moją ambicją jest znaleźć temat ambitny i fascynujący.**

Po ukazaniu się książki spotkał się z różnymi reakcjami.

**- Ludzie pytali, dlaczego z nim rozmawiałem. Dlaczego nie napisałem, że w pozycji byli tylko święci. Krytyka tylko ugruntowała mnie w przekonaniu, że warto było to zrobić - dodał.**

Kolejną książką Rymanowskiego są „Gracze”. Przedstawia ona szczerze do bólu rozmowy z największymi gwiazdami polskiego futbolu ostatniego półwiecza.